Rok XV. Lwów, 1. Grudnia 1901. Nr. 12.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron, półrocznie 2·40 „ | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron, półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg

WYKAZ

zapłaconych wkładek w czasie od 20. października do 20. listopada 1901.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Dolna 4·— K., Zakliczyn 8.— K **Zwykłe wkładki:** Ochotn. straże pożarne: Skotniki 4·— K., Kossów 3·40 K., Monasterzyska 6.40 K.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

	kor.		kor.
Baranów	2·80	Piwniczna	2·80
Bircza	5.—	Podwołoczyska	4·40
Błażowa	12·40	Porąbka	6·80
Bobowa	3·—	Powitno	2·60
Brzesko	5·20	Przeworsk	5·20
Brzozów	4·—	Radłów	4.80
Budzanów	7·60	Rawa ruska	8·80
Gorlice	8·—	Rudki	6·—
Grodzisko	5·20	Rzędzianowice	4·—
Halicz	3·60	Rzeszów	8·40
Husiatyn	5·60	Skowierzyn	4·40
Kopyczyńce	8·—	Starasól	5·40
Lanckorona	4·—	Strzałki	10.40
Łuczyce	14·40	Tymbark	4·—
Machów	6·—	Ulanów	4·40
Myślenice	28·—	Wielkie Oczy	2·80
Nadwórna	9·60	Wieliczka	7.—
Ostrów	4·40	Zabłocie	6.—
Padew kol.	2·40	Zaleszczyki	6·—
Piekary	4·—	Żurawno	5·20
Pilzno	16·—		

II Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Sikawki Troetzera.

Szczególniejszą uwagę zwracały na siebie podczas wystawy berlińskiej sikawki firmy warszawskiej *Troetzer* i *S ka.*

Wyroby tej fabryki odznaczają się w ogóle dokładnością wykonania, a konstrukcye wszystkie oryginalne i zastosowane do miejscowych warunków.

Firma wystawiła 6 sztuk sikawek, z których jedna jest o nowej zupełnie konstrukcyi i posiada dużo zalet.

Jest to sikawka z kotłem ssącym, z cylindrami 125 $^m/_m$ = średnicy, przedstawiona na figurach 1, 2.

Sikawka ta wydaje na minutę 340 litrów wody, przy pracy ręcznej 16 ludzi, przy czem prąd sięga do 35 metrów w górę, pyszczkiem o 16$^m/_m$ średnicy.

Sikawka składa się z żelaznego kotła *A.* objętości do 350 litrów, umieszczonego poziomo i spoczywającego na żelaznym resorowym wozie, przy czem resory podczas działania sikawki unieruchomiają się za pomocą śruby *a*, co uwidoczniono zresztą na rysunku.

Na kotle wyżej opisanym umieszczony jest cały korpus sikawki, składający się ze skrzyni wentylowej żelaznej lanej, która zaopatrzona jest w 8 komórek wentylowych, z których każda ma siedzenie wentylowe wybuksowane bronzem i kulę wentylową *b.* Z jednej sztuki ze skrzynią wentylową odlane są kanały *c.* do

cylindrów, zaopatrzone w kwadratowe flansze (bocznice), do których przymocowane są bronzowe cylindry *C* zaopatrzone u góry odpowiednią formą, do której przymocowane są pałąki *d*, a na których spoczywają panwie *e* z osią *f* i dźwignią *H* do pompowania.

Do dźwigni *H* przymocowane są tłoki *D* na szarnierowych prętach *g*, a konstrukcya tłoka jest bardzo ciekawa. Tłoki są z bronzu z nawiniętym sznurem w odpowiednich wyżłobieniach.

Do górnego gardła skrzyni wentylowej zaopatrzonego w gwint, naśrubowany jest miedziany kocioł wietrzny *K*, a do dołu przyśrubowaną jest rura ssąca *m* zanurzona w ssący kocioł prawie do dna, tak, ażeby sikawka mogła wszystką wodę z kotła wypompować; dalej zastosowane są jeszcze 2 krany odgrywające bardzo ważną czynność przy tej sikawce. Jeden z tych kranów *I* o dużym przekroju, łączy górną część skrzynki wentylowej *B* wprost z rezerwoarem *A*, drugi kran o małym przekroju łączy rezerwoar *A* z dolną częścią skrzyni wentylowej *B*.

Całość konstrukcyi dokompletowywa nasada *D*, do przykręcania węża ssącego, który dla zamknięcia zaopatrzony jest w ślepą mutrę, oraz 2 siedzenia dla 4 ludzi umieszczone z przodu i z tyłu wozu, przy czem dźwignia *H* do pompowania, podczas jazdy składa się na szarnierach *S*.

Sikawka posiadająca ssący rezerwoar przyjeżdża do pożaru z gotowym zapasem wody, a zatem bezzwłocznie może rozpocząć działanie, co odgrywa bardzo ważną rolę na samym początku pożaru.

Podczas jazdy woda ani rozlewać ani bujać nie może, co wpływałoby ujemnie na siłę pociągową koni. Gdy zaś wąż ssący przykręcony jest do sikawki, to o ile sikawka rurą *m* wypompowuje wodę, o tyle wytworzona w kotle próżnia, taką samą ilość nabiera do kotła przez węża ssącego, zanurzonego w beczce z wodą.

Są momenty podczas pożaru, gdy sikawka działać nie potrzebuje, porę tę można wyzyskać do napełnienia kotła wodą, mianowicie po otworzeniu kranu *K* sikawka nie pompuje już wody rurą *m*, lecz powietrze otworem

Fig. 1.

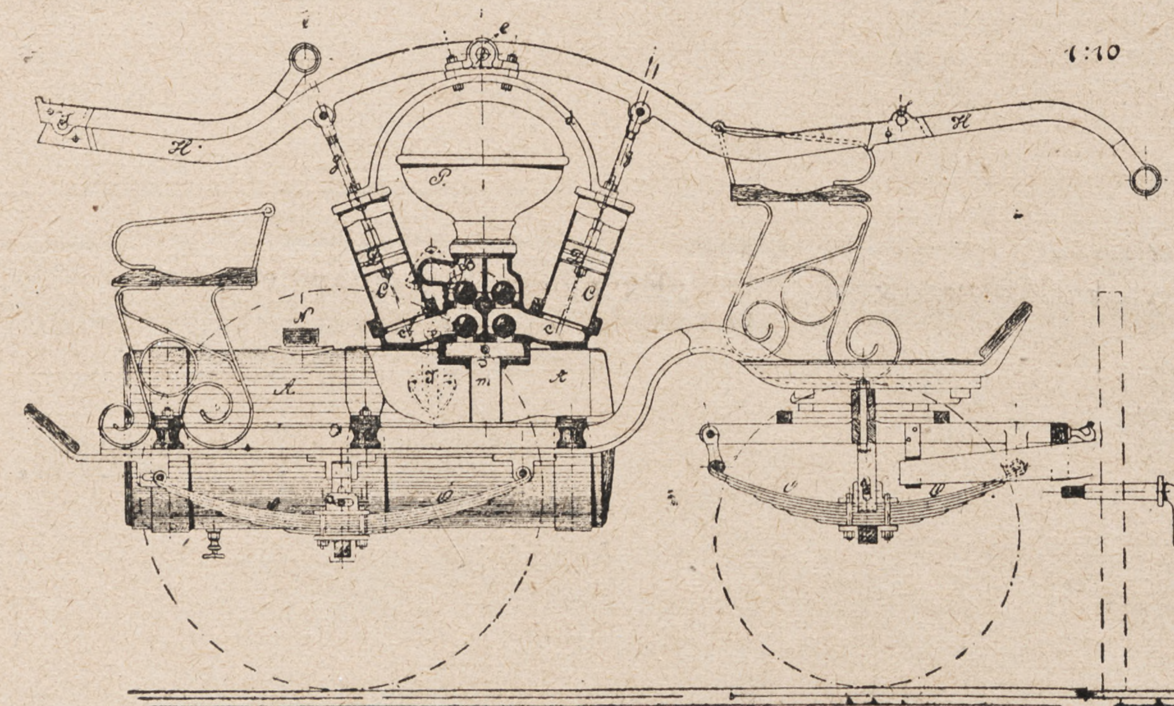
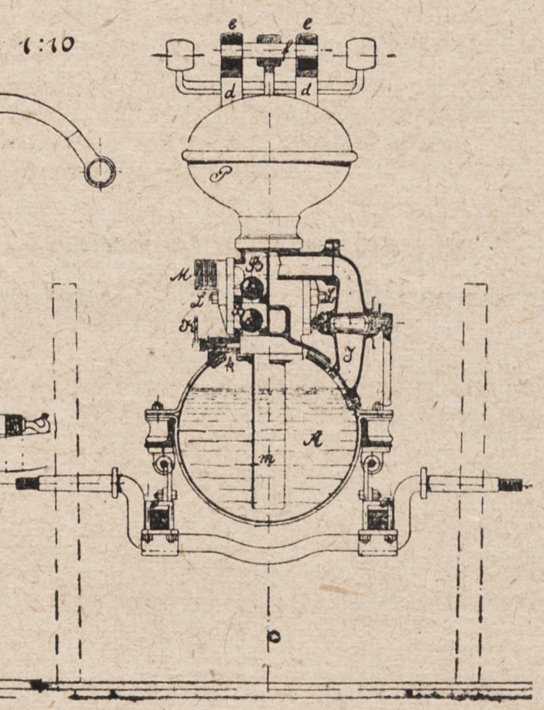


Fig. 2.



k, wytwarzając w rezerwoarze próżnię. Wskutek tego kocioł *A* przez węża ssącego napełnia się wodą, a posiadając ten zapas wody przy przekładaniu węża ssącego z opróżnionej beczki do beczki pełnej, strumień wody się nie przerywa, gdyż z chwilą wyjęcia węża sikawka w dalszym ciągu posiłkuje się wodą kotła *A*, co odgrywa przy pożarach niemałą rolę.

Sikawka również zupełnie prawidłowo działa za pomocą węża ssącego, zanurzonego w beczce z wodą, gdy kocioł *A* jest zupełnie próżny. Kocioł *A* przy tej konstrukcyi sikawki odgrywa rolę wietrznika ssącego, przez co wąż ssący nie podlega najmniejszemu szarpaniu, które zawsze pewną siłę pracy na dźwigniach absorbowało, a która to siła w tym wypadku zużytkowaną jest na spotęgowanie wyrzutu wody.

Drugim kranem *I* o dużym przekroju, łączącym górną część skrzyni wentylowej z kotłem *A* w każdej chwili można przerwać strumień wody, nie narażając sikawki na uszkodzenie, gdyż otwierając ten kran, woda skierowywa się wprost do kotła. Kranem tym można sprowadzić wszystką wodę z węży wylotowych do kotła *A*, względnie, jeżeli ten jest pełny, do beczki, przez węża ssącego, co ma znaczenie oszczędnościowe tam, gdzie dostawa wody jest utrudnioną.

Również podczas pożaru, gdy zachodzi potrzeba przeniesienia węża wylotowego założonego na wysokim budynku, ciężar węża napełnionego wodą paraliżuje ogromnie ruchy strażaka. Na tę chwilę przez otwarcie krana *I* opróżniamy węża wylotowego z wody, która wlatuje z powrotem do kotła i wtedy strażak pustym wężem manipulować łatwo może.

W dopełnieniu całości opisu zaznaczyć wypada, że wentyle są bardzo dostępne, gdyż przez odkręcenie z każdej strony jednej śruby, pokrywki *L* odejmują się, a wentyle wyjąć i oczyścić można, przy czem na obydwóch pokrywkach są nasady *M* do przykręcenia węża wylotowego, tak, że sikawka z każdej strony pracować może, a nawet na 2 węże, rozumie się, przy uży-

ciu mniejszych pyszczków, lub też jednostronnie, zamykając drugą nasadę ślepą mutrą.

Sikawki A. Troetzera i S-ki w Warszawie odznaczone zostały na berlińskiej wystawie *medalem srebrnym* międzynarodowego związku pożarniczego.

Dochodzenie przyczyn pożaru.

Dokończenie.

Oprócz wymienionych przyczyn nie można pominąć niebezpieczeństwa, które łączy się z przeróbką przemysłową materyałów łatwo zapalnych lub wybuchowych.

Tu należą: spirytus, eter, benzyna, ligroina, nafta, terpentyna, wszystkie olejki lotne, celuloid, najrozmaitsze materye wybuchowe, proch strzelniczy, saletra, gaz świetlny i acetylenowy i t. d. i t. d.

Pokaźną cyfrę w statystyce przedstawiają także pożary spowodowane jużto zbrodniczą ręką celem uzyskania sumy zabezpieczonej lub zaspokojenia zemsty i nienawiści, jużteż przez ludzi umysłowo chorych lub dotknięte zboczeniem umysłowem dzieci.

Z pożarami pozostają w ścisłym związku eksplozye.

Przez eksplozyę wogólności rozumiemy gwałtowne powstawanie wielkiej ilości gazów, połączone z większem lub mniejszem działaniem mechanicznem i silną detonacyą.

Wybuchy takie powstają w różnoraki sposób. Najzwyklejszym wypadkiem są eksplozye kotłów parowych, w których z jakichkolwiek powodów wytworzyło się nagle tak wiele pary, że ściany kotła nie są w stanie wytrzymać ciśnienia.

Innego rodzaju eksplozye powstają skutkiem zetknięcia się pewnych ciał stałych lub gazów z iskrą albo płomieniem, oprócz tego są materye, które wybuchają przez ogrzanie, tarcie, uderzenie lub wstrząśnienie, a nawet są i takie ciała, które eksplodują przy najlżejszem zetknięciu z innemi.

Stosownie do rodzajów wybuchu rozróżniamy:

Materye wybuchowe, które eksplodują z powodu iskry, płomienia, względnie znacznego, a gwałtownego podniesienia temperatury, jak proch strzelniczy, chlorek potasowy, kwas pikrinowy, powietrze piorunujące (tlen z wodorem), dalej gaz świetlny i acetylenowy, skoro zmieszają się z powietrzem. Z tych gazów eksploduje gaz świetlny, skoro zmiesza się z powietrzem w stosunku jak 1 : (1—15); w stosunku 1 : 12 wybucha najgwałtowniej. Spirytus, eter, nafta, benzyna, pary ligroinowe i t. p. wybuchają również zmieszane z powietrzem, gdy do takiej mieszaniny dostanie się iskra lub płomień.

Do tejsamej grupy ciał wybuchowych należą gazy węglowodorowe zmieszane z powietrzem, w kopalniach węgla powstające t. zw. gazy kopalniane, które corocznie porywają tysiące ofiar; tu należą także eksplozye pyłu, które bywały nieraz przyczyną zniszczenia młynów zbożowych.

Wybuchy pyłu polegają na zasadzie, że wszystkie ciała zawierające węgiel eksplodują nadzwyczaj łatwo w stanie rozpylonym. Najbardziej niebezpieczne są: pył węglowy i mąka.

Wypadki wybuchu zdarzają się najczęściej w kopalniach węgla i młynach i pokrewne są eksplozyom gazu świetlnego i nafty, przy których wyziewy naftowe, złożone z węglowodorów mieszają się z powietrzem.

Istotą tych wszystkich wybuchów jest obecność tlenu w powietrzu (bez tlenu bowiem eksplozya jest niemożliwą) i węgla w formie pyłu lub gazu, zmieszanego z powietrzem w ten sposób, że pojedyncze części węgla otoczone są tlenem.

Ciała, które wybuchają przez tarcie, wstrząśnienie lub uderzenie, a zapalone płoną tylko szybko, są: bawełna strzelnicza, nitrogliceryna, dynamit, żelatyna wybuchowa i t. p.; pokrewny swym składem chemicznym bawełnie strzelniczej celuloid nie eksploduje wprawdzie, ale płonie nadzwyczaj intenzywnie.

Z powodu uderzenia wybuchają także t. zw. mieszaniny wybuchowe, jak piorunian srebrowy i piorunian rtęciowy, które służą zwyczajnie do zapalenia właściwych materyi wybuchowych, do wypełniania kapsli strzelniczych, i t. p.

Do ciał wybuchających bez widocznego powodu należy trójchlorek azotu, który w suchym stanie zarówno na powietrzu, jak i pod wodą gwałtownie eksploduje.

Eksplozye bez objawów ognia powstają przy wspomnianych powyżej wybuchach kotłów parowych. Obok nadmiernego tworzenia się pary, mogą one powstawać jeszcze z innych przyczyn, jak n. p. osłabienie ścian kotła z powodu mechanicznych uszkodzeń lub działania ognia, wskutek którego kocioł może się rozgrzać do czerwoności i stracić swoją wytrzymałość.

Z podobnych przyczyn może także powstać eksplozya zbiorników, które służą do przechowywania skomprymowanych albo płynnych gazów.

Często używany do celów przemysłowych lub medycznych tlen przechowuje się i sprzedaje w kotłach miedzianych przy ciśnieniu od 15 do 20, albo w stalowych flaszkach *(Mannesmannröhren)* przy ciśnieniu 60 do 100 atmosfer; podobnie kwas węglowy, który staje się płynnym przy ciśnieniu 60 atmosfer.

Jakkolwiek zbiorniki, służące do przechowywania gazów, obliczone są i wypróbowane na znacznie większe ciśnienie, to przecież należy je chronić starannie od uderzenia, upadku i nadmiernego ogrzania. Niektóre płynne gazy, jak n. p. kwas węglowy, rozszerzają się gwałtownie nawet przy tak niewielkiem ogrzaniu, jakie powodują promienie słoneczne, więc należy przechowywać je z największą ostrożnością, jeżeli się ma zapobiedz straszliwym skutkom wybuchu.

Naczelnik, który jest dobrze poinformowany co do teoryi powstawania pożarów, wyrobi sobie w krótkim

czasie przez praktykę zmysł oryentowania się, tak dalece, że na pierwszy rzut oka będzie mógł rozpoznać i orzec, co spowodowało pożar. Przystąpi on do badania w każdym razie, z całą sumiennością i ścisłością, a to tem bardziej, że orzeczenie jego może mieć doniosłe skutki, gdyż w myśl ustawy ma on także sprawdzić, czy nie zaszły takie okoliczności, które wymagałyby skarcenia lub przedsięwzięcia środków zapobiegawczych na przyszłość.

Jeżeli okaże się przeciw komu uzasadnione podejrzenie, że stał się winnym czynności zabronionej ustawą karną, naczelnik gminy powinien sąd zawiadomić, jeżeli zaś idzie o przekroczenie przeciw policyi budowlanej lub ogniowej, wówczas naczelnik gminy działa w zakresie swej władzy.

Dochodzenie przyczyn pożaru ma przedewszystkiem na celu zbadanie i wykrycie, czy przyczyną pożaru było:

1) nieostrożność;

2) wadliwa budowa urządzeń do opalania i oświetlania;

3) samowolne zapalenie się;

4) uderzenie piorunu;

5) podpalenie.

Badań tych nie powinno się odkładać, lecz skoro tylko pożar ugaszonym zostanie i można rozpoznać miejsce wybuchu pożaru, należy przystąpić do działania.

Przy tej czynności zwrócić należy szczególniejszą uwagę na następujące okoliczności:

1) na stan, w jakim znajdują się niedopałki sprzętów, towarów i innych przedmiotów, z tego bowiem można wywnioskować, gdzie się znajdowało pierwotne ognisko;

2) na urządzenia służące do ogrzewania i oświetlenia; wogóle miejsca przeznaczone do zakładania ognisk, a to zarówno w spalonym jako też i sąsiadnich domach, przyczem zbadać należy także właściwość ścian i ewentualne otwory, o ile te znajdują się w murach odgraniczających budynki;

3) na położenie i stopień zanieczyszczenia kominów sadzą i sposób urządzenia drzwiczek wycierowych;

4) w razie, gdyby na miejscu pożaru zauważono naftę, spirytus, benzynę i t. p., co można łatwo rozpoznać po właściwym zapachu albo po flaszkach i naczyniach, w których te płyny znajdowały się, należy dokładnie zbadać, czy nie było jakich materyałów nasyconych wspomnianymi płynami, względnie gdzie je znaleziono;

5) zważać dalej na urządzenia gazowe albo elektryczne, przyczem szczególniejszą uwagę należy zwrócić na okoliczność, czy kurki gazowe znaleziono otwarte, czy zamknięte;

6) o ile znaleziono na miejscu pożaru latarnie ręczne, lampy naftowe i t. p., należy je wydobyć z pogorzeliska i przechować aż do skonstatowania przyczyny pożaru.

Zebranie szczegółów odnoszących się do osób, które znajdowały się na miejscu pożaru przed lub w czasie wybuchu, należą do policyi miejscowej, jednakże naczelnik straży pożarnej powinien być poinformowanym o rezultacie tych badań. *(is)*

Przymusowe ubezpieczenie budynków.

(*Dokończenie*).

W pewnej mierze, pomimo, że rezultaty nie mogą iść w porównanie, działalność publicznej asekuracyi przymusowej w Królestwie polskiem w kierunku polepszenia ryzyk jest niezawodną.

Przychodzi jednak szereg momentów subjektywnych. Asekuracya musi być w zakładzie publicznym tańszą, gdyż administracya jest uproszczona, na organa administracyi publicznej, gminne, okręgowe nałożone wszystkie lub częściowe obowiązki pełnienia funkcyi akwizytorów, pomaganie przy prowadzeniu katastru, szacowaniu likwidacyi, — często premię asekuracyjną ściąga się z podatkiem, lub też przynajmniej zakładom przysługuje egzekucya polityczna w razie zaległości kosztów, należytości. Oczywiście należy pamiętać, że jest to forma przyjęcia części kosztów asekuracyi na państwo, względnie na gminę.

Przy przymusie odpada prawie zupełnie koszt na reklamę, agentów prowizye i pozostaje jedynie koszt wykonywania przymusu, czyli ubezpieczania *exoficio*.

To też nieulega żadnej wątpliwości, że w krajach o publicznych zakładach jest administracya najtańsza, co o całą różnicę kosztu administracyi wpływa na potanienie asekuracyi.

Dr. Wannisch, który opracowywał wnioski styryjskiego Wydziału krajowego w r 1891 obliczył, że kiedy administracya w akcyjnych towarzystwach w Austryi pochłania 21 prc. brutto przychodu z premii, w zakładach na wzajemności opartych w Styryi, Karyntyi, Krainie 29 prc., w zakładach krajowych w Tyrolu 10 prc. w Górnej Austryi 12, to — administracya w zakładach kantonalnych Szwajcaryi jest najtańsza, przeciętnie 6 prc. wymaga, w Bazylei 5, w S. Gallen tylko 2·5 prc.

Oczywiście może się oszczędność ta stać pozorną jeżeli obciążenie urzędów, gmin na rzecz asekuracyi stanie się takie, że zmusza do podniesienia wydatków gmin na siły urzędnicze w poruczonym zakresie ubezpieczenia.

Zysk odpada przy zakładach na wzajemności opartych zarówno jak przy zakładach publicznych. Niepowinien wynosić przy spekulacyjnych więcej, jak zwyczajna stopa procentowa.

Nareszcie przychodzi przy zakładach publicznych czynnik potanienia pewnych ryzyk, przede-

wszystkie mzłych i najgorszych przez tak zwane „wyrównywanie" taryf to znaczy przez taką klasyfikacyę ryzyk, że najgorsze nie opłacają odpowiedniej taryfy ale mniejszą, zaś różnicę stąd powstającą, pokrywa ją taryfy nieco droższe, nałożone na lepsze ryzyka Słowem może być asekuracya pewnych ryzyk potaniona, przez zmuszenie lepszych ryzyk do ponoszenia części kosztu za drugich.

Ten punkt widzenia społeczny, jest u wielu jednym z głównych motywów za upaństwowieniem, względnie ukrajowieniem asekuracyi. Jest on przewodnią myślą u prof. Wagnera, który twierdzi, że skoro pewne ryzyka będą klasyfikowane i taryfowane ściśle matematycznie, według stopnia dobroci ryzyka, to ich ubezpieczenie mogłoby stać się niemożliwem do ponoszenia przez klasy najuboższe. Ze względów więc społecznej sprawiedliwości domaga się, by część ciężaru ubezpieczenia została przesunięta na barki silniejszych.

Ta polityka społeczna widnieje z administracyi zakładów publicznych Danii, Szwajcaryi, Niemiec. W rządowej przymusowej asekuracyi w Królestwie polskiem wprowadził rząd rosyjski po uwłaszczeniu włościan wyjątkową taryfę, niestojącą w żadnym stosunku do ryzyk, co głównie spowodowało olbrzymie deficyta asekuracyi kas gubernialnych, co musiało pójść na koszt powszechnych podatków.

Przystępujemy do pytania: czy w razie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi w Galicyi, asekuracya może być tańszą?

Odpowiedź na to pytanie z matematyczną scisłością nie jest do dania. Niema statystyki faktycznej asekuracyi, nie ma ścisłego obliczenia wartości nieubezpieczonych ryzyk niema możności obliczenia ryzyko wności objektów nieubezpieczonych

Zważywszy, że zamożniejsze sfery, właściciele ryzyk lepszych, domów murowanych krytych ogniotrwale, dwory, miasta są już ubezpieczone. — pozostają do ubezpieczenia ryzyka małomiasteczkowe i głównie ryzyka włościańskie, najgorsze, drewniane kryte słomą.

Gdyby więc prawdą było, że ryzyka, które przymus ubezpieczenia przywiedzie do zakładu czy zakładów asekuracyjnych w Galicyi są najgorsze, to przez to, że asekuracya była by powszechną, jeszcze nie mogło by, przy stosunkowym do stopnia niebezpieczeństwa taryfowaniu, wynikać bezpośrednio potanienie asekuracyi.

Doświadczenia dotychczasowe wykazują, że ryzyka włościańskie są wysoce niebezpieczne i pomimo taryf bardzo wysokich, odstraszających w wysokiej mierze od asekuracyi, często niewystarczają lub zaledwie starczą na pokrycie kosztów asekuracyi włościańskiej, więc szkód i kosztów administracyi.

Z zestawienia Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń wynika, że ubezpieczenie włościańskie przy dzisiejszych taryfach, które są bezwzględnie bardzo wysokie, przynosi prawie rokroczne straty, że w latach dwunastu 1888 do 1899, 1900 jedynie w dwóch latach premia pobrana od włościan wystarczyła na pokrycie szkód i kosztów, przeciwnie że w ośmiu latach zapłaciło towarzystwo czystych strat na ubezpieczeniach włościańskich **1,257.129 zlr.**

Czyli że na każde 100 złr. pobranej od włościan premii, dopłaciło towarzystwo, względnie reszta ubezpieczonych przeciętnie 10·55 złr., która to dopłata w r. 1894 wyrosła na 15·50, w r. 1893 na 17·54, w r. 1892 na 18·50 złr. zaś w roku 1895 na 1896 wynosiła aż 33 złr.

Towarzystwo Dniester, równie na wzajemności oparte, na zysk nieobliczone, zastało teren kraju przeważnie przez krakowskie towarzystwo zdobyty, i rzuciło się głównie na niezajęty grunt włościański.

Gdy krakowskie towarzystwo w ciągu swojej długoletniej działalności ubezpiecza dziś 181.248 domów włościańskich a 393 tysięcy budynków włościańskich w ogóle, towarzystwo Dniester ubezpiecza dziś budynków włościańskich w ogóle 185.306 a domów mieszkalnych 70.375. Dniester przyjął taryfy krakowskie. Przy kosztach administracyi, likwidacyi i dodatku do funduszu emerytalnego w wysokości przeciętnej 24 prc., po wypłacie przeciętnego procentu szkody 61 prc. (w krakowskiem towarzystwie 71 prc.) ubezpieczenia włościańskie pokrywały się z dochodów w ostatnim roku pozwoliły nawet na pewien zwrot. Jednak w r, 1895 szkody wynosiły 84·5 prc. pobranej premii, co z dodatkiem 23 prc. na koszta daje na pobranych 100 złr. premii 107·5 złr. kosztów czyli 7·5 straty.

O innych towarzystwach, które hazardowniej rzuciły się na ubezpieczenia włościańskie w Galicyi, tylko tyle powiedzieć można, że były zmuszone podwyższyć taryfy krakowskie.

Zdawało by się więc, że trzeźwe rozumowanie na podstawie danych, stanu faktycznego ryzyk, powolnych postępów w użyciu lepszego materyału, niedostatecznej policyi budowlanej, ogniowej, bezbronności gmin, dalej, zdawało by się, że dotychczasowe doświadczenia i rezultaty finansowe towarzystw operujących na włościańskich ubezpieczeniach nie pozwalają przypuszczać, że z przymusem, to jest z doprowadzeniem do zakładów największej sumy najgorszych ryzyk asekuracya potanieje.

Przedstawiwszy z zupełną przedmiotowością podstawy do wszelkich przypuszczeń, musimy podnieść wszystko to, co przemawia na korzyść upowszechnienia asekuracyj.

1. Gdyby nawet prawdą było że asekuracya nie potanieje, przymus ubezpieczenia uchroni każdą jednostkę od katastrofy, ratuje ludność od ubożenia, ułatwi odbudowywanie się wsi i miast, podniesie kredyt, stanie się dobrodziejstwem.

2. Są momenta przemawiające za możliwością potanienia.

Nie został przeprowadzony dowód że suma nieubezpieczonych ryzyk będzie sumą najgorszych ryzyk.

Statystyka wykazuje ile z pomiędzy zgorzałych budynków było ubezpieczonych. Na 100 budynków zgorzałych, bywa 30 do 50 i wyżej ubezpieczonych.

Zważywszy że w Galicyi jest 1,130.000 budynków mieszkalnych, a nadto około 1,600.000 gospodarskich i innych, dochodzimy do cyfry budynków około 3,000.000. Przyjmiemy jednak tylko 2,000.000 jako warte ubezpieczenia. Zważywszy że rocznie pali się około 6000 budynków, przychodzimy do wyniku, że wprawdzie Galicya ma złe ryzyka, domy z drzewa i słomy, to jednak tych budynków pali się, pomimo absolutnie biorąc ogromnej cyfry, stosunkowo niewiele, około 0·3 na sto.

Gdy więc, pomimo że ubezpieczonych budynków w Galicyi niema wiele ponad 600.000, w czem domów mieszkalnych około 350.000, a raczej mniej, a z tych które się rokrocznie palą jest 30—50 prc. ubezpieczonych, okazuje się dowodnie że nieubezpieczone dotąd ryzyka niemuszą być koniecznie najgorsze

Oczywiście nie może to leżeć w materyale budowlanym: Włościańskie chałupy, z chrustu, drzewa, słomy, połączone łańcuchem płotów rozszerzających pożogę na całe osady, nie mogą być innem ryzykiem, jak najgorszem.

Jednak stopień niebezpieczeństwa ryzyka nie leży w samym materyale. Domy lepiej budowane, murowane, kryte gontem, tu i owdzie papą lub blachą w miasteczkach, więc pozornie lepsze ryzyka od chłopskich chałup przedstawiają większy hazard dla towarzystwa W innych ryzykach, nawet o wiele lepszych pod względem materyału, może być w skutek niebezpieczeństwa ognia z palenisk, kominów, podpalenia, ryzyko daleko większe. Toż samo może leżeć w wysokości ubezpieczonej sumy jednego ryzyka.

Wszystko więc przemawia za tem, że świadomość właścicieli ryzyk niebezpieczniejszych, częściej się palących prowadzi ich dobrowolnie do ubezpieczenia. Względnie mniejsze niebezpieczeństwo pożaru opóźnia niejedno ubezpieczenie.

Do tego przychodzi natura zabudowań włościańskich.

Na zachodzie, na Mazurach, w górach i na podgórzu przeważa w kraju naszym pobudowanie włościańskich domostw rozrzucone, odosobnione. Budynki złe jako ryzyka, przez to że są oddzielone od drugich, polami, sadami, drzewami, rozrzucone daleko od siebie, stają się przez to lepszem ryzykiem, że w razie pożaru, płonie jedno lub kilka budynków. Tam gdzie system zwartych siedzib, tam złe ryzyko wskutek materyału, staje się bardzo złem ryzykiem wskutek niezawodności, że pożar udzieli się drugim, całej osadzie.

Nie jest więc wykluczonem wcale, że w sumie 700.000 do 800.000 budynków mieszkalnych, a najmniej 1,500.000 do 2,000.000 budynków gospodarczych znajduje się ogromna większość ryzyk, nie materyałem, ale małym stopniem niebezpieczeństwa od ognia lepszych, jak ich opinia.

Powszechne ubezpieczenie może więc wciągnąć w solidarność wzajemności krocie ryzyk, złych w sobie, ale względnie mniej niebezpiecznych, coby musiało wpłynąć na potanienie asekuracyi wogóle.

H. Zakończenie.

Sprawa uzyskania i przeprowadzania przymusu ubezpieczeń, nie mówiąc już o ukrajowieniu, przedstawia mnóstwo trudności, kompetencyjnych, politycznych i rzeczowych.

Widzieliśmy, że sprawa, która zatrudnia różne Sejmy prawie od zarania ery konstytucyjnej, która w Radzie państwa dawniej pojawiała się często, a od r. 1890 nie schodzi z porządku dziennego, mimo mnóstwa uchwał sejmowych, kilku ustaw krajowych, które nie otrzymały sankcyi, mimo przyrzeczeń programowych różnych rządów, mimo zapowiedzi w dwóch mowach Tronowych, mimo nareszcie przedłożonych Radzie państwa rządowych już projektów do ustaw, dotąd czeka na załatwienie.

Sejm Krainy od r. 1882, Sejm Morawy od r. 1884 zajmuje się przymusem ubezpieczenia od ognia, zaprowadziwszy już w r. 1883 krajowe przymusowe ubezpieczenie bydła. Sejm Przedarulanii już w r. 1886 miał przed sobą projekt ustawy o przymusowej asekuracyi na wzór szwajcarski, w 114 paragrafach i cofnął się tylko przed zastrzeżeniami rządu, Sejm galicyjski już w lutym 1887 powziął zasadniczą uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu wypracowanie ustawy, którą też Wydział krajowy na pierwszej sesyi przedłożył, a Sejm w wiosennej sesyi 1888 w 32 paragrafach przyjął, N. Austrya uchwałą sejmową z 28 października 1889 wezwała Rząd o przedłożenie ustawy, zaprowadzającej przymus i ukrajowienie w monopolistycznym zakładzie, a dodać trzeba, że przeprowadzono znacznym sumptem kraju wielkie, nader scisłe i szczegółowe dochodzenia statystyczne, Styrya, także po kosztownych dochodzeniach statycznych uchwala w r. 1889 ustawę w 129 paragrafach, Salzburg idzie za Styryą. Karyntya w r. 1891 uchwala założenie krajowego zakładu z przymusem. Wszystkie te Sejmy nie ustają w ponawianiu wniosków i rezolucyi.

Rząd od programatycznej deklaracyi hr. Taaffego w r. 1890 nie ustaje studyować sprawy, uznaje ważność. Mowy Tronowe z 1891 i 1897 zapowiadają przedłożenia, Rząd organizuje odrębny oddział fachowy dla spraw asekuracyjnych i rozporządza olbrzymim aparatem technicznym, statystycznym, przedkłada nareszcie projekt ustawy w r. 1897, który z modyfikacyami utrzymuje w r. 1889, minister prezydent obecnego gabinetu, niegdyś

referent rządowy sprawy ubezpieczenia w r. 1897 i jej zwolennik zapowiada w programowej mowie z 22 lutego 1900 uregulowanie przymusowej asekurecyi od ognia, która sednak w ostatniej Mowie Tronowej z roku 1901 nie znajduje już miejsca.

Co do kwestyi kompetencyi, Sejm po doświadczeniach z ustawą z roku 1888 nie upierał się przy swojej kompetencyi, a uchwały z lat ostatnich brzmią w kierunku wzywania Rządu, by sprawę załatwił w drodze ustawodawstwa państwowego. Nawet z czeskiej strony, najstanowczej reprezentującej stanowisko autonomiczne w tej sprawie, nie pojawiły się zastrzeżenia od 1891 r.

Gdy więc c. k. Rząd trwa przy zajętem w obec Morawskiego Sejmu w r. 1884, a przedarulańskiego Sejmu w r. 1886 stanowisku, że zasadnicze postanowienia ustawodawstwa asekuracyjnego, jako siegające w sferę cywilno-prawną i nakładające ograniczenia i ciężary na prywatne zakłady asekuracyjne, oparte o dobrze nabyte prawa, koncesye i przywileje rządu państwowego, muszą być uregulowane w drodze ustawodawstwa państwowego — gdy przedłożenia rządowe od r. 1897 zawierały jedynie ramy państwowe, usuwały wątpliwości co do kompetencyj Sejmu w tychże ramach, oddawały więc autonomii kraju bezprzecznie bardzo wielki zakres, szerokie pole wyboru rozmaitych dróg i środków według krajowych potrzeb — gdy w stanowisku zajmowanem przez po sobie następujące gabinety od r. 1890 widzimy największe zbliżenie się do stanowiska zajętego przez Sejm krajowy od r. 1887, Wydział krajowy sądzi, że należy się przedewszystkiem domagać, ażeby c. k. Rząd przedłożył i przeprowadził w drodze konstytucyjnej ustawę państwową regulującą w zasadach sprawę ubezpieczeń i dozwalającą ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia, oraz odpowiednie do krajowych potrzeb uregulowanie tegoż ustawodawcze i administracyjne.

Niemoże też ulegać żadnej wątpliwości, a wiadomem też jest Wydziałowi krajowemu z kompetentnych źródeł, że i projekt rządowy z r. 1897 zmodyfikowany w r. 1890 niemoże być uważany za ostatnie słowo i ulegnie zapewne jeszcze zmianom zanim wejdzie do Izby. Nie jest więc wskazanem, żeby projekta te przyjmować za podstawę.

Gdy więc głównym celem do którego przedewszystkiem dążyć należy, jest uczynienie ubezpieczenia powszechnem, ażeby ile możności wszystkie nieruchomości były od ognia ubezpieczone, by tym sposobem oszczędzić krajowi niepowetowanych strat, zabezpieczyć podstawy materyalnego bytu jednostek, podnieść zdolność kredytową, siłę produkcyjną i podatkową, zdolność odbudowania się w razie katastrofy jednostek, wsi i miasteczek, należy usuwać wszelkie trudności jakieby leżały w wyborze środków prowadzących do tego celu.

Gdy więc zupełne ukrajowienie asekuracyi, a więc zaprowadzenie przymusu monopolistycznego krajowego zakładu, chociażby ono ze względów autonomicznych, a także i ekonomicznych musiało być uważanem za najlepsze rozwiązanie zadania, przedstawia wielkie trudności, gdy nadto kraj posiada zakłady, a zwłaszcza jeden wielki zakład ubezpieczenia na wzajemności oparty, który dotąd oddał olbrzymie zasługi krajowi na polu ubezpieczenia, stoi na wysokości najlepszych i największych tego rodzaju instytucyj na świecie i rozwija się z postępem czasu, gdy te zakłady, a zwłaszcza krakowski, stoją na podstawie obywatelskiej i niezawodnie w razie dojścia ustawy zaprowadzającej przymus, skwapliwie poszły by za wolą kraju i Sejmu i dokonały potrzebnych przemian organizacyi i poddały się wymogom ustawy krajowej, Wydział krajowy sądzi, jeżeli zupełne ukrajowienie ubezpieczenia musiałoby być uważane za najwyższe dobro, to jednak kwestya przymusu ubezpieczeń może być rozwiązaną z pożytkiem dla kraju nietylko za pomocą monopolistycznej instytucyi krajowej, ale także przez instytucye prywatne, które by się poddały wymogom ustawy krajowej i dały krajowi potrzebne gwarancye.

Wydział Krajowy sądzi, że dążenia w kraju i w Wiedniu muszą iść w tym kierunku ażeby uzyskać państwową ustawę, w ramach której mogło by ustawodawstwo krajowe:

1) Zaprowadzić przymusowe ubezpieczenie.

2) Założyć krajowy zakład dla przymusowej asekuracyi przy zostawieniu dowolności wyboru zakładu dla dobrowolnej asekuracyi, lub nareszcie,

3) oddać przymusową asekuracyę zakładowi lub zakładom prywatnym, na wzajemności opartym, pod gwarancyami, które ustawodawstwo krajowe oznaczy.

Więc dopóki niema ustawy państwowej, nie ma potrzeby oświadczać się kategorycznie za którymś ze sposobów i form, których urzeczywistnienie niezależy wyłącznie od nas.

Jeżeli zaś nie ulega wątpliwości, że stanowisko dotąd zajęte przez Sejm i Delegacyę zjednało aprobatę kilku rządów i ułatwiało dojście do skutku państwowej ustawy o szerokich ramach, to niemoże być w interesie sprawy, ażeby przez przedwczesne jednostronne zajęcie stanowiska dążenia te utrudnić.

* * *

Sprawozdanie Wydziału krajowego o przymusowem ubezpieczeniu budynków od ognia przydzielone zostało Komisyi administracyjnej, która znów uchwaliła następujące sprawozdanie:

L. S. 2.126/901

Lwów, dnia 25. czerwca 1901.

Wysoki Sejmie!

Ostatnie sprawozdanie Komisyi administracyjnej w sprawie wniosku o zaprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od ognia przedłożył Wys. Sejmowi ś. p. Alfred Stecki w dniu 4. maja 1900.

W kilku jasnych wyrazach streszcza rzecz ówczesny, nieżyjący już niestety, referent komisyjny, pisząc: „podstawą korzyści przymusowego ubezpieczenia musi być tania premia, szybka i sprawiedliwa likwidacya szkody; kwestya zaś formy przeprowadzenia przymusu nastręcza poważne trudności i nie da się w sposób do ryczy zasadniczo załatwić".

To była poniekąd odpowiedź, pełna oględności tym, którzy zbyt optymistyczne przywiązują nadzieje, do jednego tylko sposobu przymusu ubezpieczeń a mianowicie do ukrajowienia.

Od roku 1887 stale zmierzał Wys. Sejm do nałożenia, w zakresie własnej kompetencyi, obowiązku na każdego właściciela zabudowań, ubezpieczania spalnych części zabudowań do wysokości dwóch trzecich rzeczywistej wartości.

Od prawa przyjmowania ubezpieczeń oddalała ustawa krajowa z r. 1888 tylko te instytucye, któreby nie złożyły dostatecznej gwarancyi, że działać będą istotnie z pożytkiem ubezpieczonych. Całym szeregiem przezornych postanowień uzyskać chciano, by ubezpieczenie było jak najtańsze.

Żadną uchwałą sejmową nie zrzekano się ewentualnej myśli powołania do życia nowego zakładu ubezpieczenia przyjmującego, ale rzeczywiście wobec istnienia w Krakowie rodzimej potężnej instytucyi krajowej; powstania Towarzystwa „Dniestr" we Lwowie: niemniej pewności, że wszystkie większe instytucye poddadzą się ustawie, nie było projektu założenia trzeciego zakładu krajowego pod zarządem Wydziału krajowego i wyposażania go w przywileje.

Nie rozważano również ewentualności zaprowadzenia krajowego monopolu w przyjmowaniu ubezpieczeń od ognia, gdyż uwzględniając istniejące bardzo liczne uprawnienia w Państwie ten sposób załatwienia kwestyi wydawał się jeszcze większem skomplikowaniem i tak, nie łatwej już do przeprowadzenia sprawy.

Wobec jednak wniosku posła Kramarczyka, uczynionego w Sejmie dnia 11. kwietnia 1900 o zaprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od ognia, „jako instytucyi krajowej, będącej pod zarządem kraju", wniosku posła Bernadzikowskiego, który choć stylizowany był szerzej, w intencyi zawierał to samo prawie życzenie i w ogóle dość licznych stanowczych głosów za ukrajowieniem asekuracyi nie mogła komisya, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, nie przyznać, że nagromadzone materyały są już nieco przedawnione. Nie przeczyła, że dziś nie jest w możności powołać się na świeżo zebrane cyfry i podjąć się rzeczowego zestawienia ewentualnych wyników różnych form i sposobów przymusowego ubezpieczenia.

Nie schodząc zupełnie z dawniej obranego stanowiska, radziła komisya powtórzyć wezwanie do rządu o przedłożenie projektu ustawy a równocześnie polecić Wydziałowi krajowemu, aby poczynił studya nad monopolem, zakładem krajowym, systemem mieszanym i t. p. W ten sposób lojalnie i szczerze chciano dojść do materyału, któryby sam przemówił i wskazał, gdy w czem mniemania dawniejsze zmienić należało.

Wnioski komisyi uchwalił Wys Sejm bez rozpraw.

C. k. Rząd, jak wiadomo dotychczas, wezwaniu zadość nie uczynił; Wydział zaś krajowy przedkłada bardzo obszerne sprawozdanie; sam jednak domaga się, dania sobie ponownego polecenia, by czynił szersze dochodzenia, bo dotychczasowe studya nie dostarczyły dowodu, czy dotąd nieubezpieczone budynki w kraju są w rzeczy samej, jak ogólnie mniemają, najgorszem ryzykiem i czy przymus ubezpieczenia doprowadzi w rezultacie przy tym, czy owym sposobie przymusu do podrożenia czy potanienia asekuracyi.

Wydział krajowy nie doradza przeto Wys. Sejmowi, by już dziś orzekać, w jakiej formie przymus ubezpieczeń miałby być u nas wprowadzony, mniemając, że takie przedwczesne zajęcie stanowiska utrudniłoby poniekąd uchwalenie w Radzie państwa szerszych ram, według których ustawodawstwu krajowemu ma być zostawione wprowadzenie przymusu ubezpieczeń.

Sejm już w roku 1888 orzekł, że uważa za właściwe zostawić ubezpieczającym budynki wolność wyboru z pomiędzy instytucyi upoważnionych przez Wydział krajowy.

Czy to miałoby stać się prawem; czy powstałby zakład krajowy z monopolem lub przywilejem; — czy ziściłby się miało marzenie założyciela krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „że stowarzyszenie to ma być tak długo dobrowolnem, dokąd Reprezentacya krajowa przymusowości tegoż nie orzeknie"; — przyznać trzeba, że to są już ewentualności i szczegóły stojące istotnie na drugim planie.

Stanowczo szkodliwem byłoby upaństwowienie i wszelkie zbyt wielkie zgeneralizowanie ubezpieczeń; projekt zaś rządowy przedłożony Radzie państwa w 1897 roku, powtórzony z pewnemi modyfikacyami w r. 1898 przesądza wiele i jest, pomijając inne rzeczone zarzuty, zbyt ciasny dla ustawodawczej kompetencyi Sejmu.

Domagać się należy szerszego traktowania przedmiotu.

Sejmowi służyć winno prawo zaprowadzenia przymusu w dowolnej formie, zatem założenia zakładu krajowego z przywilejem lub bez przywileju, albo poruczenia przyjmowania ubezpieczeń instytucyom przedstawiającym poważne gwarancye. Uwzględnieniem różnorodności stosunków najłatwiej uzyskać istotną taniość asekuracyi.

Gdy w ten sposób sprawa stanie się aktualną i będzie na porządku dziennym, wtedy, jak z wielką słusznością powiedział w Sejmie 11. kwietnia 1900 r. poseł Wachnianin, „nie dopuścimy pewno, aby jakakolwiek krzywda dziać się miała ubezpieczonym".

Więc przedwczesnem byłoby toczyć walkę co do form przeprowadzenia przymusu, przedwczesnem byłoby zmieniać cokolwiek z powziętych postanowień, bo to wszystko nie przyczyniłoby się do nadania mocy naszemu głosowi, lecz należy tak w interesie ludności jak i w interesie Państwa wezwać rząd do umożliwienia Sejmowi zaprowadzenia w Galicyi przymusu asekuracyjnego według potrzeb kraju a zalecić przytem Wydziałowi krajowemu, jak tego żąda, by nie przerywał czynienia studyów.

W myśl tych wywodów komisya wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd. aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia, wedle potrzeb kraju.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Rządem przy udziale Towarzystw asekuracyjnych przeprowadził szersze dochodzenia statystyczne co do faktycznego stanu ubezpieczeń od ognia w całym kraju.

Sprawozdanie to nie było przedmiotem obrad tegorocznej sesyi Wysokiego Sejmu

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Kozy. W dniu 1. września b. r. odbyło się w Kozach poświęcenie nowego murowanego magazynu na przyrządy pożarne. Poświęcenia dokonał Ksiądz Kanonik Józef Błonarowicz, który jest prezesem Towarzystwa i o jego rozwój bardzo gorliwie i wytrwale się stara.

Bardzo gorliwą działalność rozwija tutaj także naczelnik straży p. Karol Borth, za którego inicyatywą straż uzyskała sztandar i magazyn.

Gwoździec. Ochotnicza straż pożarna w Gwoździcu liczy 12 członków czynnych a 29 wspierających. Prezesem jest Dr. Mateusz Morawski, a naczelnikiem Romuald Michalewski.

Jasło. Walne Zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Jaśle wybrało jednogłośnie do Wydziału: pp. Antoniego Pawłowskiego, Edmunda Knebla, Antoniego Wolskiego, Jana Olbrychtowicza, Bogusława Henihausa i Ignacego Wrońskiego.

Naczelnikiem wybrano jednogłośnie p. Jana Matuszewskiego, a tegoż zastępcą p. Pankracego Goerlego. Do Sądu honorowego wybrano: pp. Antoniego Pawłowskiego, Michała Młodeckiego, Antoniego Kulczyckiego, Karola Wawszczaka i Leona Nowaczyńskiego.

Sekretarzem wybrany został p. Edmund Knebel.

Jasienica solna. Za staraniem p. Emila Rychlewskiego z Drohobycza założoną została w Jasienicy solnej ochotnicza straż pożarna, licząca 35 czynnych członków. Dnia 27 października odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie przy udziale 15 członków drohobyckiej ochotniczej straży pożarnej.

Walne Zgromadzenie poprzedziło nabożeństwo w cerkwi parafialnej. Prezesem wybrano Onufra Batiuka, naczelnikiem Wasyla Łesiuka (uczestnika powiatowego kursu pożarnictwa), zastępcą naczelnika Michała Jasińskiego, a sekretarzem Wasyla Hawryłyka.

W skład Wydziału weszli: Iwan Dańkow, Michał Wolański, Wasyl Batiuk i Iwan Jaculak.

Członkami honorowymi zamianowano pp. Emila Rychlewskiego i Władysława Zawadzkiego z Drohobycza.

IV. Kronika pożarów.

Pożar w Odessie wybuchł dnia 12 z. m. w słynnym pasażu odeskim o godzinie 8 z rana. Ogień powstał w magazynie Rudniańskiego, nad którym na pierwszym piętrze znajdowało się prywatne gimnazyum żeńskie p. Balc, liczące przeszło 200 uczenic. Uczenice znajdowały się już w klasach. Wybuch pożaru wywołał wśród nich popłoch, zwłaszcza, że płomienie i dym zamknęły im ucieczkę przez schody frontowe. Niektóre uczenice zeszły schodami tylnymi, większość uratowano przez okna, inne znowu same wyskakiwały przez okna na rozciągnięte pod niemi płótno. Jedna 10-letnia uczenica udusiła się w dymie. Większość uratowanych była na pół nieprzytomna. Cała Odessa jest wypadkiem tym wzruszona do głębi. Straty ogromne. W samym bazarze, ubezpieczonym w dwóch Towarzystwach na sumę 800 tysięcy rubli, spaliła się większa część magazynów. Od strony ulicy Preobrażeńskiej spaliły się 4 magazyny, silnych uszkodzeń doznało 5. O ile dotąd sprawdzić można było, ogień powstał w piwnicy, w składzie zapasowych materyałów aptecznych Rudniańskiego, w oddziale przyborów opatrunkowych. Do szybkiego rozszerzenia się ognia przyczynił się głównie wybuch benzyny trzymanej na składzie. Ofiary w ludziach są znaczne. Prócz jednej uczenicy, którą dym udusił, kilka uległo zaczadzeniu, z tych jedna już zmarła. Ratunek niosła straż ogniowa miejska i straż ochotnicza; wielu strażaków uległo poważnym poparzeniom.

V. Rozmaitości.

Godne ogłoszenia. Przy pożarze w Jaworowie w dniu 30. września zaziębił się strażak p. Aleksander Mielniczek i zachorował na zapalenie płuc. Wniesioną do Kasy Zapomóg z tego powodu prośbę Mielniczka zwrócił Związek Komendzie ochotniczej straży pożarnej w Jaworowie do sprawozdania.

Pismem z dnia 28. października b r do L 64. podaje Komenda och. straży pożarnej w Jaworowie co następuje: Aleksander Mielniczek tutejszy czeladnik garncarski, rzeczywiście jest strażakiem naszym od lat 10 i należał do strażaków chętnych i wykonujących swoje obowiązki, stan jego materyalny jest rzeczywiście takim, jakim go w swej prośbie zapodał. Twierdzenie jego w prośbie, że przy ostatnim pożarze dnia 30. września b r. nabawił się zapalenia płuc, jest również prawdziwem, bowiem stwierdziliśmy, że tenże zaraz po pożarze na drugi dzień zaraz położył się.

Ponieważ tutejsza Komenda straży pożarnej już trzykrotnie była zmuszoną z funduszu zapomogowej kasy przy Krajowym Związku tak dla ś. p Józefa Swarowskiego, jak i Leona Tuczapskiego, a w ostatnich czasach także Józefa Tuczapskiego korzystać, przeto kierując się sumiennością i stojąc na straży funduszu zapomogowej kasy dla całego kraju, tą razą nie posłała raportu, lecz spowodowała u Magistratu miasta Jaworowa zasiłek zapomogowy dla Mielniczka, jak niemniej pokrycie kosztów leczenia jego z funduszu Kasy miejskiej.

Obrona pożarna w Wiedniu. Na utrzymanie straży pożarnej przeznacza miasto W i e d e ń rocznie 1,200.000 koron (tyle prawie co w Berlinie). W roku 1880 wydatkowano tylko 400.000 koron, a 1892 roku 705 000 koron. Ten niepomierny w stosunku do okresu czasu, wzrost wydatków, pokazuje jasno jak Wiedeń szybko podąża za postępem w tej gałęzi gospodarstwa miejskiego. Cała wymieniona suma idzie z kasy miejskiej a tylko towarzystwa ubezpieczeń zasilają środki magistratu kwotą 60.000 koron.

Całe terytoryum miasta Wiednia literalnie oplątane jest siecią telegraficznych, telefonowych i sygnałowych przewodników, których długość wynosi 780 kilometrów.

Do usług straży pożarnej i do alarmowania tejże, Wiedeń posiada: 45 stacyi telegraficznych, 145 aparatów Morsa, 207 telefonów, 445 punktów sygnałowych pożarniczych i 945 dzwonków sygnałowych w rozmaitych częściach miasta.

Skład wiedeńskiej straży pożarnej jest o wiele mniej liczny niż berlińskiej, gdyż liczy tylko 9 oficerów i 452 starszyzny niższych stopni i szeregowców, ale z a t o i s t n i e j e t a m i d z i a ł a o b o k s t r a ż y z a w o d o w e j 34 towarzystw ochotniczych straży pożarnych. Straże te liczące razem 1028 członków, przy pożarach poddają się pod komendę starszyzny straży miejskiej i słuchają jej rozkazów.

Wiedeńska straż pożarna miejska ma do swego rozporządzenia 122 koni, 6 wozów osobowych, 5 kompletnych taborów, 18 sikawek wozowych, 4 drabiny mechaniczne, 7 sikawek parowych i 5 wozów strażackich z tendrami. Oprócz tego komenda miejska posiada w odwodzie 2 wozy strażackie, 12 sikawek i 18 beczek.

Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych mają do swego rozporządzenia 45 sztuk sikawek, 31 wozów strażackich, 19 drabin, 2 sikawki parowe, 30 beczek i mnóstwo innych narzędzi i przyborów pożarniczych.

Wody dostarczają obficie rozprowadzone po całym obszarze miasta wodociągi, działające pod ciśnieniem 4—10 atmosfer, opatrzone w 1527 hydrantów ulicznych, 1680 hydrantów podwórcowych i domowych. Nadto w razie potrzeby stoi na usługi straży otworem 28 wodotrysków i 21 basenów napełnionych wodą.

Do tego obrazu obrony pożarnej miasta Wiednia dodajemy, że wszystkie części taboru pożarnego są ostatnim wyrazem technicznego udoskonalenia i że wyćwiczenie korpusu strażackiego jest znakomite.

Zjazd wszechrosyjskich straży pożarnych odbędzie się w kwietniu 1902 r. w M o s k w i e. Zjazd ten zwołuje c e s a r s k i e r o s y j s k i e T o w a r z y s t w o o g n i o w e.

„Przecież jestem ubezpieczony, więc pocóż mam dawać na utrzymanie straży pożarnej?“ Taką śpiewkę słyszymy z ust wielu obywateli, którzy mając ubezpieczone swe budynki lub ruchomości, uważają się za zwolnionych od wszelkich obowiązków względem ochotniczych straży pożarnych To źle!

Ze względów etycznych, moralnych i obywatelskich rzecz biorąc, nikt nie może się wyłamywać z obowiązku przysporzenia środków na obronę pożarną, gdyż to jest obowiązek społeczny.

Z drugiej strony sam ubezpieczony, chociażby najwyżej, w własnym interesie powinien dbać o utrzymanie straży pożarnej. Albowiem po pierwsze: za utracone podczas pożaru życie swoje lub dziecka, żadne towarzystwo asekuracyjne nie zapłaci; po drugie: nikt uczciwy nie jest tak w zupełności ubezpieczony, ażeby miał pragnąć pożaru; po trzecie: gdy ubezpieczony nawet sowicie został wynagrodzony, to nikt mu za skutki pożaru nie zapłaci. Skutki zaś te bywają nieraz smutniejsze, od samego faktu pogorzeli. Weźmy n. p. samą świadomość, że nikt nad nami nie czuwa, nikt nie śpieszy z ratunkiem w razie pożaru, już to samo może spowodować straszną panikę a za nią chorobę a nawet i śmierć.

Dalej przemysłowiec, kupiec ubezpieczony, chociaż otrzyma odszkodowanie, czy mu to pokryje straty, jakie poniesie podczas przymusowego zawierania czynności zawodowych? Czyż każdy z nich, w razie nieszczęścia, nie ogląda się za pomocą, za ratunkiem? W wypadku wybuchnięcia ognia każdy człowiek instynktownie woła o ratunek, nie bacząc, czy jest ubezpieczony lub nie. A któż ma nieść ratunek, kiedy wszyscy tracą głowę, i w popłochu jeden drugiemu zawadza? W takich katastrofach jedna tylko straż, dobrze zorganizowana, skutecznie działać może; straż, która w każdej chwili gotowa pośpieszyć na ratunek i pod wodzą roztropnych dowódców, przystępować do dzieła ze spokojem i namysłem. Lecz na utrzymanie podobnych instytucyi potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! A któż ich da, jeżeli nie ludzie p o s i a d a j ą c y, bez względu na to, czy są właścicielami nieruchomości lub nie, czy są ubezpieczeni lub nimi nie są.

Goły rozboju są nie boi, ale może zostać bez dachu; kto mało posiada temu ogień zabierze wszystko; majętnych może przyprawić o wielkie straty. Nadto uszkodzenie na zdrowiu jednym i drugim od ognia zagraża; a zatem na wszystkich mieszkańcach, bez wyjątku, ciąży obowiązek ochrony ogniowej.

Warstwy zamożniejsze powinny chętnie udzielać pomocy pieniężnej na utrzymanie ochotniczych straży pożarnych, tak z poczucia obywatelskiego jak i przez wzgląd na własne bezpieczeństwo; warstwy zaś niezamożne, dla tych samych powodów powinny chętnie zaciągać się pod sztandary pożytecznych stowarzyszeń, pracujących dla ogólnego dobra.

VI. Poczta Redakcyi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy kartę tytułową i spis rzeczy zawartych w roczniku XV. „Przewodnika pożarniczego“, z r. 1901

Celem skompletowania tego rocznika wysyłamy w grudniu b. r. brakujące numera bezpłatnie.

„Gmina.“ Listopadowy zeszyt tego naukowo-informacyjnego pisma, wychodzącego pod redakcyą p. Wł. Doboszyńskiego, zawiera: Zarządy drogowe. — Budżety i rachunki szkolne. — Kancelaryjna biblioteczka urzędów gminnych. — Rady powiatowe w Austryi. — Czy budować domy gminne i powiatowe. Czytelnie gminne.— O odpowiedzialności Zarządu drogowego. — Wiadomości potoczne. — Wiadomości urzędowe — Ogłoszenia.

Ilość i jakość treści dowodzi, że „Gmina“ bez wątpienia nie tylko władzom samorządnym, lecz i szerszej publiczności oddaje niepospolite usługi.

Wydawnictwo zapowiada od stycznia 1902 częstsze wydawanie „Gminy“ bez podwyższenia prenumeraty wynoszącej 4 korony na rok.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie obchodzić będzie w roku przyszłym 25 letni jubileusz swego istnienia. Celem upamiętnienia tego jubileuszu urządzona będzie w czasie od 17 maja do 30 czerwca 1902 w powystawowym pałacu sztuki w parku Kilińskiego wystawa jubileuszowa złożona z trzech działów, a mianowicie: A) z wystawy wynalazków polskich; B) z wystawy prac członków Towarzystwa Politechnicznego, C z wystawy krajowego Przemysłu artystycznego. Myślą przewodnią Towarzystwa Politechnicznego która kierowała wyborem powyższego programu, była oddawna odczuwana potrzeba skupienia w jednem miejscu polskich wynalazków, które dziś prawie wyłącznie za granicą są eksploatowane, by okazać je społeczeństwu w nadziei, że nie jeden wynalazek w kraju znajdzie zastosowanie i że wystawa ta da sposobność niejednemu wynalazcy i możność zrealizowania swych pomysłów w kraju. Drugi dział wystawy połączony jest ściśle z jubileuszem Towarzystwa i zadaniem jego jest wykazać pracę techników naszych złączonych w Towarzystwie Politechnicznem. Wystawa ta obejmować będzie prace naukowe, projekta prac technicznych i wyroby przemysłowe firm będących własnością lub zostających pod kierownictwem członków Towarzystwa. Zadaniem trzeciego działu będzie wykazanie, o ile przemysłowcy nasi, pracujący w zawodach artystycznych idą z postępem czasu i wprowadzają styl nowoczesny do swych wyrobów. Dział ten obejmie także szkolnictwo zawodowe przemysłu artystycznego, utrzymanego kosztem kraju.

Cennik strażackich
druków manipulacyjnych, podręczników, broszur i t. p. wydawnictw.

(Kancelarya Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wysyła za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem.)

A. Druki manipulacyjne.

Nr. 1. 100 sztuk „Deklaracya przystąpienia“ koron 1 h —
„ 2. 100 „ „Karta przyjęcia“ . . „ 1 „ 40
„ 3. 100 ark. „Księga członków“ . . „ 2 „ 80
„ 4. 100 „ „Księga magazynowa“ . „ 2 „ 80
„ 5. 100 „ „Protokół podawczy“ . . „ 2 „ 80
„ 6. 100 sztuk „Wezwanie“ . . . „ — „ 20
„ 7. 100 „ „Pokwitowania magazynowe“ „ 1 „ —
„ 8. 100 ark. „Inwentarz“ . . . „ 3 „ —
„ 9. 100 „ „Dziennik kasowy“ . . „ 3 „ —
„ 10. 100 „ „Statystyka straży pożarnych“ „ 14 „ —
„ 11. 100 „ „Księga pogotowia“ . . „ 2 „ 80
„ 12. 100 sztuk „Dzienny rozkaz i raport pogotowia“ — „ 30
„ 13. 100 „ „Tygodniowy rozkaz pogotowia“ „ — „ 80
„ 14. 100 „ „Sprawozdanie o pożarze“ . „ 1 „ —
„ 15. 100 ark. „Księga rewizyi ogniowych“ „ 3 „ —
„ 16 100 „ „Wykaz członków pomocniczej straży pożarnej“ . . „ 3 „ —
„ 17. 100 „ „Wykaz członków obowiązkowej straży pożarnej“ . . „ 3 „ —

B. Podręczniki i broszury.

Nr. 1. „Podręcznik dla ochotniczych straży pożarnych“ (bez dodatku 0.60 K) z dodatkiem kor. 1 h 20
„ 2. „Podręcznik dla użytku oddziałów sanitarnych och. straży pożarnych“, przez Dra M. Karola Kowalskiego „ — „ 20
„ 3. „Szkoła pożarnictwa“, podręcznik dla instruktorów straży pożarnych, przez Antoniego Szczerbowskiego . . „ 2 „ 40
„ 4. „Dziesięć przykazań strażackich dla członków oddziału sikawkowego“ . . „ — „ 10
„ 5. Półroczniki „Przyjaciela straży pożarnej“ „ 1 „ —
„ 6. Roczniki „Przewodnika pożarniczego“ (zbroszurowane) . . . . . „ — „ 20
„ 7. Sygnały . . . . . . „ — „ 10

C. Biblioteka strażacka.

Nr. 7. „Na wesołe chwile“*) . . . „ — „ 06
„ 8. „O chemii w pożarnictwie“, przez Antoniego Bahra . . . . . „ - „ 10
„ 9. „Przeciw ogniom kominowym“*) . „ — „ 20
„ 10. „Regulaminy obrad“ . . . „ — „ 10
„ 11. „Na strażnicy“, scena dramatyczna przez Władysława Ordona . . . „ — „ 10
„ 12. „Znaki do planów sytuacyjnych“*) . „ — „ 10
„ 13. „Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju przez Antoniego Bahra . . „ — „ 20

	koron	h.
„ 14. „Wskazówki zdrowotne dla ochotniczych straży pożarnych“, napisał Dr. Karol Kowalski	„ —	„ 10
„ 15. „Instrukcya dla lustratorów ochotniczych straży pożarnych“*) . . .	„ —	„ 10
„ 16. „Poświęcenie Strażaka“, obrazek z życia strażackiego w 2 odsłonach, napisał wierszem Adolf Szczerbowski . .	„ —	„ 20
„ 17. Część pierwsza „Szkoły pożarnictwa“ (Rodzaje straży pożarnych, ich organizacya, ustawy, statuty i regulaminy)*	„ —	„ 80
„ 18. „Sygnały dwutonowe“*) . . .	„ —	„ 10
„ 19. „Instrukcya do odbywania rewizyi ogniowych w miastach i miasteczkach“*)	„ —	„ 40
„ 20. „Dodatek do podręcznika dla ochotniczych straży pożarnych“ (Regulamin ćwiczeń z linewką ratunkową, worem i kocem ratunkowym)*)	„ —	„ 60
„ 21. „Pomocnicze straże pożarne w miastach i miasteczkach“*)	„ —	„ 40
„ 22. Część druga „Szkoły pożarnictwa“ (Nauka o przyrządach i przyborach pożarnych)*)	„ —	„ 80
„ 23. „Obrona pożarna w gminach wiejskich“*)	„ —	„ 60
„ 24. Część trzecia „Szkoły pożarnictwa“ (Taktyka pożarna Szkoła sygnałów.)*)	„ —	„ 80
„ 25. „Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. 1875—1900.“*) . .	2	„ —
„ 26. „Niepalne płyty słomiane“ przez Fr. Mossoczego	„ —	„ 10
„ 27. „Asbest i inne środki od ognia chroniące“ napisał Antoni Bahr . .	„ —	„ 10
„ 28. „Rewizya nafty“ — „Wojsko w czasie pożaru“ — „Ostrożnie z prądem elektrycznym!“	„ —	„ 10
„ 29. „Regulamin ćwiczeń z sikawkami“*)	„ —	„ 10
„ 30. „Straże pożarne w gminach wiejskich“*)	„ —	„ 60
„ 31. „Ostrożnie z ogniem!“*) . . .	„ —	„ 20
„ 32. „Organizacya oddziałów samarytańskich przez Dr. Karola Kowalskiego .	„ —	„ 10
„ 33. Przepisy o sprzedaży prochu i materyałów wybuchowych	„ —	„ 10

*) przez Antoniego Szczerbowskiego.

D. Inne wydawnictwa.

Nr. 1. Dyplomy dla czynnych i wspierających członków	„ —	„ 20
„ 2. Dyplomy dla członków honorowych .	„ 1	„ —
„ 3. „Marsz Zgórskiego dla Strażaków“, na fortepian	„ —	„ 60
„ 4. Fotodruki portretów Naczelnika i Zastępcy Naczelnika Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, (wielkość kartonu 50/33 cm) za parę .	„ 8	„ —
„ 5. Fotografia jubileuszowego Zjazdu (Lwów—1900)	„ 4	„ —
„ 6. Kalendarz strażacki 1902 . .	„ —	„ 50

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.